ROK III. Bezpłatny dodatek do „Głosu Pomorskiego" NR. 10.

SIŁA

Miłość Wolność Sprawiedliwość

„SIŁA" wychodzi co czwartek. Cena numeru pojedyncz. w Polsce 125 mkp., w Niemcz. 60 mkn.

Prenumerata na mies marzec 500 mkp — w Niemczech 250 mkn miesięcznie. Prenumeratę przyjmuje ekspedycja

ADRES: Redakcji, Administracji i Ekspedycji: Poznan, Skarbowa 12 — Telefon nr. 16-59. —

Korespondencje bez podpisu dokł. adresu umieszczane nie będą. Rękopisów nie zwraca się. Administracja czynna od 9—3.

== Organ Chrześcijańskiego Narodowego Stronnictwa Pracy ==

Wpływ oświaty na poziom gospodarczy kraju.

Nasi najwybitniejsi działacze społeczni, nasi uczeni, nasi poeci z Mickiewiczem na czele, wszyscy oni wszczepiali w społeczeństwo nasze świadomość o konieczności niesienia oświaty wśród lud polski, i te ich dążenia skupiły się w szczytnem haśle: Oświata ludu dokona cudu. Zabiegi tych pionierów ducha polskiego nie poszły na marne, bo wszystkie warstwy narodu naszego nietylko przejęte są słusznością tego hasła, ale od kilkunastu lat hasło to w czyn wprowadzają. Macierz Szkolna, Towarzystwo Szkoły Ludowej, Tow. Pomocy Naukowej, Czytelnie Ludowe, Uniwersytety Ludowe i te wszystkie inne organizacje, mające na celu uświadomienie ludu naszego, to wymowne pomniki pracy kulturalnej polskiej z okresu niewoli i walki o byt narodowy.

Dotychczasowa historja ludzkości uczy, że oświata obejmująca najszersze warstwy społeczne, to najlepszy środek obronny i zapobiegawczy przeciwko demoralizującym wpływom poziomych instynktów ludzkich. Statystyka udowadnia nam, że w krajach o wysokim poziomie oświatowym alkoholizm jest znacznie słabszy, aniżeli w krajach z niską oświatą, ilość procentualna przestępstw kryminalnych także się obniża ze wzrostem oświaty. Oczywiście zasady tej nie można zastosować z cała ścisłością do obecnych czasów powojennych, gdyż skutki wojny wywołały nawet w społeczeństwach oświatowo wysoko stojących silne obniżenie poziomu moralnego.

Jednakże nietylko pod względem moralnym oświata ludu ma wielkie znaczenie; wpływ jej na rozwój gospodarczy kraju jest niezaprzeczony, tak, iż podniesienie oświaty jest równoznaczne z polepszeniem stanu gospodarczego kraju. W czasach, gdy ekonomja polityczna nie była jeszcze nauką opartą na doświadczeniach praktycznych, jeden z największych ekonomistów, król Fryderyk II. pruski znał dobrze znaczenie oświaty dla kraju i nietylko osadzał rzemieślników i rzemiosło otaczał opieką, nietylko sprowadzał owce merinosy z Hiszpanji, potrzebne dla produkcji wełny, ale także urządzał szkoły ludowe i on był właściwie fundatorem szkolnictwa pruskiego. Wyniki jego zabiegów to niesłychany wprost rozkwit gospodarczo-przemysłowy państwa pruskiego, który po wojnie francusko-pruskiej ogarnął także całą Rzeszę niemiecką. Jest to objaw zupełnie naturalny i inaczej być nie może, a to z tej przyczyny, że człowiek posiadający pewien stopień oświaty przez to nabył szerszego poglądu na świat i na przejawy życia społecznego. Człowiek taki ma więcej inicjatywy, jest zaradniejszy i temsamem posiada więcej pewności siebie, aniżeli człowiek bez oświaty, a to dlatego, że oświata daje mu pewne środki ułatwiające mu walkę o byt. Wystarczy przypomnieć, jak do dnia dzisiejszego w Polsce ciemny chłop bywa wyzyskiwany gospodarczo i politycznie przez ludzi złych i egoistów.

Oświata ludu pracującego czy to na roli, czy też w przemyśle, jest podstawą zdrowego rozwoju gospodarczego kraju. Rolnik umiejący chociażby tylko czytać i pisać, ma dostęp do gazetki rolniczej, która mu niejedną dobrą radą i wskazówką posłużyć może. Chłopak posiadający oświatę szkoły powszechnej, łatwiej przyswoi sobie w terminie u majstra wszystkie wiadomości potrzebne do wykonywania danego rzemiosła, aniżeli jego „nieuczony" kolega. Każda oświata wreszcie zależnie od stopnia wykształcenia rozwija umysł i czyni go elastyczniejszym i pojętniejszym, a temsamem więcej produktywnym. Rzemieślnik z wykształceniem szkolnem i zawodowem prowadzić będzie swoje rzemiosło w sposób postępowy, przemyśliwać będzie nad ulepszeniem swoich wyrobów i obniżeniem kosztów produkcji; przecież dużo doniosłych wynalazków zawdzięczamy takim właśnie rzemieślnikom i niejedna fabryka powstała ze skromnych zaczątków zwykłego warsztatu rzemieślniczego.

Praktyczni Niemcy umieli odpowiednio ocenić znaczenie oświaty dla swego gospodarstwa narodowego i stworzyli cały system szkolenia ludu, począwszy na szkole powszechnej i skończywszy na rzemieślniczych kursach wieczornych i szkołach zawodowych dla rzemieślników wszelkiego rodzaju. To też rzemieślnik niemiecki oparty na odpowiedniem przygotowaniu teoretycznem i praktycznem, był i jest podstawą przemysłu niemieckiego.

Oświata ludu w Polsce z wyjątkiem może województw zachodnich pozostawia jeszcze bardzo wiele do życzenia. Ogromny odsetek analfabetów to spuścizna po Moskalach i Austrjakach. Aczkolwiek w Polsce mamy jeszcze cały szereg nierozwiązanych jeszcze zagadnień organizacyjnych, to jednak dziedzinie oświaty powinniśmy poświęcić specjalną uwagę, bo: oświata ludu dokona cudu.

Inżynier Stefan Paczkowski,
poseł na Sejm.

Kilka słów o rządzie „silnej ręki".

Kiedy we Włoszech nagradza się ludzi, którzy położyli wybitne zasługi dla sprawy narodowej i w obronie kraju, choćby te fakty, że gen. Diaz, zwycięski szef sztabu, został księciem, że wdowom po zabitych faszystach wypłaca się emeryturę, — to w Polsce dzieje się odwrotnie.

Ogłoszenia o poborze na ćwiczenia już są; ale o zaopiekowaniu się rodzinami rezerwistów, o tem, żeby zapewnić powrót do warsztatów pracy powracającym z ćwiczeń — to o tem rząd zapomniał. Dopiero w przeddzień poboru pisze się projekt ustawy o zasiłkach i przedkłada się Sejmowi, aby ten natychmiast uchwalił. Chyba Min. wojny, które przygotowywało się do wcielenia 300 tys. ludzi do armji, powinno mieć dość czasu, aby opracować już pierwej ustawę o zaopiekowaniu się losem rezerwisty i jego rodziny. To chyba kary godne niedbalstwo, bo o przeoczeniu tak ważnej sprawy mowy być nie powinno.

Na afiszach powołujących na ćwiczenia, wcale niema wymienionych w dziale zwolnień — ochotników z 1920 roku.

Rząd, kiedy miecz zagłady wisiał nad Polską, nawoływał do wstępowania do armji ochotniczej, zapewniając cały szereg przywilejów dla ochotników. Kiedy niebezpieczeństwo minęło, rząd odrazu zapomniał o przywilejach dla ochotników, a potraktował je jako obiecanki, które ziścić nie miały się nigdy.

I ci co poszli na ochotnika, ci co zachęcali do zapisywania się do armji ochotniczej, są wyśmiani. Drugi raz wątpliwe czy po takich faktach, jakie mamy dziś, rząd zdoła w razie potrzeby poruszyć masy do czynu patrjotycznego, do zebrania dziesiątków tysięcy ludzi z zapałem na pierwszy zew. Nawet taką uchwałę R. O. P. z 15 lipca 1920 r., że ochotnicy są zwolnieni od ćwiczeń na przeciąg 5 lat nie uszanowano. Nie chodzi tu, abyśmy za nasze czyny patrjotyczne wymagali od Ojczyzny zapłaty, boć przecież „Ona jest naszą Panią, jej wolno użyć potu i krwi naszej, gdyż my jej słudzy", ale oto, aby przywileje — prawa były szanowane i aby Rząd reprezentujący naszą Ojczyznę pamiętał i dawał przykład innym poszanowania praw, których sam był twórcą.

Rząd nasz musi spojrzeć w przyszłość i dobrze się zastanowić, czy jego taktyka naród na manowce nie zaprowadzi.

Rząd musi rozbudzać ducha narodowego, zdolnego do wielkich porywów, a nie robić z niego pośmiewiska.

Już nie mówi się o akademikach, o których rząd wcale nie dba. Czyż ludzi mądrych i inteligentnych w Polsce nie potrzeba? O tem pytaniu rząd, zdaje się, nie chce słyszeć.

A dalej przyjrzyjmy się sprawie inwalidzkiej.

Kiedy delegacja Poznania przybyła do Warszawy, aby interwenjować u prezydenta ministrów i ministra skarbu w sprawie wypłat zasiłków inwalidom, które są śmiesznie małe, gdyż wdowa pobiera 5800, a inwalida zupełnie niezdolny do pracy 10 800 mk. miesięcznie, to obaj przedstawiciele Rządu wyrazili ogromne zdziwienie, dowiedziawszy się o tak niskich zasiłkach. Jak zapomniano o ochotnikach, tak i zapomniano o bohaterach. Polska jest dziś podobna do wyrodnej matki, która swych najbardziej kochających synów prawie że się wyrzeka.

Jak rząd walczy z drożyzną, to dane o wzroście drożyzny, ogłaszane przez Gł. U. Stat., dość dobrze ilustrują ten wysiłek rządu. W pierwszym miesiącu rządu „silnej ręki" mieliśmy wzrost o 50 proc., w drugim już 62 proc. A jeszcze mamy i inne ciekawe rzeczy. Pomimo zakazu wywozu jaj przez tow. Hartleba, komisarza do walki z drożyzną, Urząd wywozu — jak się „Robotnik" dowiaduje — wydał zezwolenie na wywóz 5 wagonów do Austrji i tyluż do Szwajcarji. Urząd do Walki z Lichwą sam ceny podnosi. Niedawno ogłosił nowy cennik na mąkę i cukier (z podwyższonemi cenami — cukier nawet do 4000 za kilo) tłomacząc się podniesieniem taryfy na kolejach. No, jedną innowacją jest to tylko, że komisarz do walki z drożyzną chce dać 45-miljard. zasiłek dla spółdzielni. Czyż dostanie go od ministra skarbu, to pytanie nie łatwe do rozwiązania i czy przez to wstrzyma się drożyznę — przewidzieć trudno.

Na jedną jeszcze sprawę należy zwrócić uwagę.

Kiedy Ameryka wprowadza u siebie w życie zakazy wyszynku alkoholu, to my zwiększamy ilość szynków, gdyż w noweli tej powiedziane jest, że jeden szynk ma być na 1000, a nie jak dziś na 2500 mieszkańców, dalej zezwala się na wyszynk w niedzielę i w bufetach kolejowych.

Więc rząd nasz wyrzeka się walki z alkoholizmem.

Czyż rząd jest tak zaślepiony, że jako ekspertów w tej sprawie powołał szynkarzy nie lekarzy? Prjecież rząd powinien wiedzieć, że przyszłość Polski to leży na młodem pokoleniu, które powinno być zdrowe na duszy i ciele, a do tego może służyć wódka?

Na zakończenie wypada dodać jedną bardzo charakterystyczną wzmiankę, umieszczoną w „Robotniku" p. tyt. „Obiad polityczny", z której dowiadujemy się, że Pan Premjer zaprosił na obiad prezydjum klubów PPS., NPR., Ukraińców, Białorusinów, Piasta i Wyzwolenia. Cała lewica jednem słowem była na przyjęciu u premjera. Widać, że pan P. czuje się niedobrze, kiedy zwołuje na przyjęcie do siebie wszystkich leaderów lewicy. Jako komentarz do tego obiadu politycznego może posłużyć notatka żydowskiej lwowskiej gazety „Chwila":

„Rokowania Piastowców z prawicą w sprawie utworzenia większości sejmowej musiały poczynić bardzo mocne postępy, kiedy nawet prezydent Sikorski uznał za odpowiednie porzucić swoją dotychczasową flegmę i z otwartą przyłbicą wstąpić w szranki... Równocześnie w kuluarach sejmowych przez oba ścierające się obozy w klubie PSL. bierze się poważnie pod uwagę ewentualny rozłam w klubie, o ile doszłoby do paktu prawicowo-centrowego. Na czele secesjonistów stanie pan Dąbski". Tyle żydzi. Cała ich nadzieja, jak wynika z tej notatki podanej z klubu sejmowego żydowskiego do „Chwili", mają całą nadzieję w Sikorskim i Dąbskim. Zobaczymy — może przyjęcie dało jakieś rezultaty.

H. Ł.

—z—

P. P. S. demagogiem.

Niedawno, bo roku zeszłego PPS. krzyczało do stronnictw ósemki, że ich hasła walki z żydostwem nie długo będą miały powodzenie. „Ta żydowska chabeta już tylko bokami robi i wkrótce wam zdechnie", mawiali socjaliści. Lecz stało się coś dziwnego. Nietylko ta „chabeta żydowska" nie zdechła, ale przyczepiła się do wozu, który ciągnie i P. P. S.

Socjaliści przeciw żydom... Cóż za dziwny zbieg okoliczności, PPS. walczy z żydami. Chyba to sen lub mara. Tak niedawno socjaliści zarzucali nam, że największą i najskuteczniejszą bronią demagogiczną są hasła antyżydowskie, choć stronnictwa narodowe ani w swem łonie żydów nie mają, ani nie idą z nimi ręka w rękę, bo nawet na forum sejmowem zawsze pamiętają o groźnym zalewie żydostwa i obmyślają plany obrony. Ale socjaliści, mający w swem łonie żydów i zawsze z nimi się trzymający pospołu, są li tylko demagogami, gdy głoszą walkę z żydami. Cośmy mieli za wspaniałe widowisko, kiedy pan Hołówko wsiadł na „żydowską chabetę" i jako stańczyk (ale nie królewski) zaczął nawoływać na rozpraszające się szeregi „wiernych" pepesiaków: Wszystkiemu winni są żydzi! Chociaż, posłuchajcie! PPS. przeciw żydom! Czytaj-

„Robotnika" towarzysza Perla! Sensacja! Czarna giełda żydowska znęca się nad marką polską! Precz z burżuazją!

Krytycznemu obywatelowi te zachęcania towaru przez stańczyka jakoś do gustu nie przypadły. Jakto! Organ pana Perla w walce z żydami? Coś nieprawdopodobnego!

Przytoczę tu dwa urywki z tego sensacyjnego artykułu, a zobaczy każdy, co to za gościnne występy i przeciw komu żądło tej satyry pod takim cudownym afiszem jest skierowane.

„Jeśli dziś ludność ugina się pod ciężarem drożyzny, to każdy wie, że handel hurtowy temi artykułami znajduje się przeważnie w rękach żydów. Jeśli dziś wszyscy z przerażeniem patrzymy jak marka polska stacza się na dno bezwartościowości, to jednocześnie, nie możemy zaprzeczyć temu, że t. zw. „czarna giełda", znęcająca się nad marką polską w ogromnej swej większości rekrutuje się z żydów. Jeśli widzimy w wywozie artykułów pierwszej potrzeby zagranicę jednę z przyczyn naszej choroby gospodarczej, to jednocześnie wiemy, że ten handel zagraniczny uprawiają przedewszystkiem żydzi".

Ale wyjaśnienie tego całego szumnego frazesu mamy w tym zwrocie:

„Antysemityzm jest jednym z głównych argumentów politycznych Endecji, którym, trzeba przyznać, posługuje się ona po mistrzowsku".

Więc zazdrość ku prawicy pchnęła na tak ryzykowny krok p. Hołówkę. Dziś decyduje się sprawa centroprawu. Trzeba odebrać koniecznie tę „broń", którą tak „po mistrzowsku" się nią prawica posługuje. Trzeba nią tak „po błazeńsku" wymachiwać, aby wszyscy mniemali, że żydów biją, a bić nią polską burżuazję, tj. stronnictwa narodowe według słownika P. P. S., aby do paktu między niemi a Piastem nie dopuścić. Trzeba chłopów i masy robotnicze zahypnotyzować. Dziś większość narodu przejrzała i ogrom niebezpieczeństwa żydowskiego dostrzegła. Nawet „wierni towarzysze" z pod znaku PPS. zaczynaja być antysemitami, zapominając o walce z endekami i chadekami i „innemi burżujami".

Więc Perl, redaktor „Robotnika„, przerażony takim obrotem sprawy, zakrzyknął ze wszystkich sił: „Towarzyszu Hołówko! Właź na tę chabetę żydowską i drzyj się ile masz sił: „Precz z burżujami, którzy z żydami trzymają, bo sprawcami wszystkiego złego są żydzi"!

H. Ł.

—o—

Polscy socjaliści i komuniści w obronie Niemiec.

„Podpory państwa" z pod czerwonego sztandaru przygotowują się do nowej „patrjotycznej" akcji. Jak donosi warszawski korespondent „Gońca", Centrala Związków zawodowych w Warszawie, grupujaca w swem łonie zarówno komunistów, jak i socjalistów, rozesłała do okręgowych Związków zawodowych w całej Polsce okólnik, w którym zapowiada generalny strajk w całym kraju jako protest przeciw okupacji Ruhry! Okólnik zaczyna się naturalnie od zwykłych demagogicznych bredzeń, zapewniając, że konferencja ministrów skarbu jest „próbą zrealizowania żądań burżuazji" i zamachem na „prawo klasy robotniczej", dalej jednak odsłania z cyniczną otwartością istotne cele Centrali Związków zawodowych. „Uważając — brzmi dalej okólnik — że okupacja militarna zagłębia Ruhr spowodować może groźne skutki dla pokoju europejskiego, komisja centralna w myśl uchwał, powziętych na międzynarodowych kongresach w Rzymie, Londynie i Hadze, uważa za konieczne czynne wystąpienie całego międzynarodowego zorganizowanego proletarjatu dla okazania solidarnej woli utrzymania pokoju i gotowości przeprowadzenia jak najostrzejszej walki przeciw wszelkim próbom wywołania wojny."

Naturalnie chodzi tu o czynne poparcie Niemiec, o demonstrowanie wraz z całą międzynarodówką socjalistyczną (w myśl uchwał międzynarodowej konferencji Związków zawodowych w Amsterdamie) przeciw okupacji Ruhry, a więc przeciw Francji i jej słusznym żądaniom w sprawie reparacyjnej. Terminu strajku okólnik jeszcze nie określa, ale sam fakt, że organizacja socjalistyczna zupełnie jawnie solidaryzuje się z Niemcami w walce z najwierniejszą sojuszniczką Polski — jest wprost potworny. A dzieje się to w chwili, gdy państwa zachodnie mają zajmować się sprawą naszych granic wschodnich i gdy w walce dyplomatycznej, jaka nas z tego powodu czeka, oczekujemy najsilniejszego poparcia właśnie ze strony Francji... Jest to więc jawne działanie na szkodę państwa, jest to poprostu zdrada stanu. I takiej zbrodni dopuszcza się partja, która chce uchodzić za podporę państwa i rządu!

Może ten fakt otworzy wreszcie oczy gen. Sikorskiemu, który w swem exposé tak komplementował socjalistów. Bo ani na chwilę nie przypuszczamy, aby jego rząd mógł biernie przypatrywać się agitacji i strajkom, wymierzonym przeciw najżywotniejszym interesom państwa. Próby jakichkolwiek demonstracyj w Polsce przeciw okupacji zagłębia Ruhry — mogą być tylko zuchwałą awanturą agentów Berlina i muszą być w zarodku stłumione siłą. A jeżeli w tej zbrodniczej robocie maczają ręce także „polscy" socjaliści — to to właśnie będzie najlepszym probierzem ich „patrjotyzmu". Będzie to niezbitym dowodem, że są oni „podporami państwa" — ale... pruskiego...

Z życia stronnictwa

Województwo Poznańskie.

Zjazd Powiatowy w Bydgoszczy. Zjazd Powiatowy Chrz. Demokracji odbył się w Ognisku w ubiegłą niedzielę 4. III. b. r. Zebranie Rady Powiatowej zagaił o godz. 1-ej po południu dotychczasowy prezes Rady Powiatowej pan Langner witając licznie zebranych delegatów kół stronnictwa z całego powiatu oraz z miasta Bydgoszczy. Na przewodniczącego zebrania powołano jednogłośnie p. posła Bigońskiego, poczem p. Langner złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności Zarządu Rady Powiatowej, oraz p. Cywiński sprawozdanie kasowe. Po dyskusji nad sprawozdaniami, w której zabiereli głos p. Fiołka i Kotecki, udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum.

Następnie udzielił przepodniczący p. poseł Bigoński, głosu przybyłemu z Poznania p. M. Łączkowskiemu, który wygłosił referat o organizacji stronnictwa, oraz pracy nad rozszerzaniem ruchu chrześcijańsko - demokratycznego. Po referacie wywiązała się nader ożywiona dyskusja w której wzięli udział p. Langner, Fiołka, Cywiński. Kaszubowski i Kotecki podnosząc niektóre punkty referatu p. Łączkowskiego, oraz stosując zapytania. Na poruszone kwestje odpowiedzieli p. poseł Bigoński i p. Łączkowski, poczem przyjęto plan pracy organizacyjnej stronnictwa przyjęty przez Radę Wojewódzką a przedstawiony przez p. Łaczkowskiego, na podstawie którego dokonano wyboru Rady Powiatowej Chrześcijańskiej Demokracji.

Po wyborze Rady odbyło się jej konstytucyjne zebranie, na którem wybrano prezydjum do którego weszli jako prezes p Langner z Bydgoszczy, wiceprezes p. Kujawa z Żołędowa, sekretarz p. Fiołka z Bydgoszczy, zast. sekr. p. Roszkowiak z Koronowa, skarbnik p. Cywiński i zast. skarbnika p. Kaszubski, obaj z Bydgoszczy.

Wybrana Rada Powiatowa i Zarząd wobec już znacznych sukcesów i wpływów Chrześcijańskiej Demokracji w mieście Bydgoszczy i powiecie będzie mieć ułatwioną pracę organizacyjną, do której też sądząc po nastroju zebranych delgatów, oraz danych obietnic weźmie się z całym zapałem. Chrz. Demokracji w jej pracy uświadamiająco-politycznej w obwodzie nadnoteckim szkodzą czynniki, które prowadzą pracę pod hasłem Bloku Jedności Narodowej i przez to zacierają odrębność organizacyjną stronnictwa Chrz Demokracji oraz wprowadzają cały szereg osób i błąd.

Zebranie okręgowe miasta Poznania i zjazd dla powiatu Poznań wsch i zach. Zjazd odbędzie się w Poznaniu na sali domu Królowej Jadwigi (początek o 10 rano, koniec o 1,30). Na porządku dziennym referat polityczny p posła Marciniaka, organizacyjny ks. senatora Adamskiego.

Dokonany będzie wybór Rady Okręgowej dla miasta Poznania i Rad Powiatowych powiatów Poznań wsch. i zachód. Członkom zarządów i zaproszonych sympatyków oraz zainteresowanych prosimy o stawienie się.

Zjazd powiatowy w Pleszewie. Dn. 11-go marca odbędzie się zjazd powiatowy. O godz. 1 odbędzie się ściślejsze posiedzenie reprezentantów Kół Chrz. Dem. pow. pleszewskiego oraz specjalnie zaproszonych gości, na którem po referacie organizacyjnem p. posła Paczkowskiego nastąpi wybór Rady Powiatowej.

O godz. 4,30 będzie walnę zebranie dla członków i sympatyków. Referat sprawozdawczo-informacyjny o sytuacji politycznej wypowie p. poseł Paczkowski o „Zasadach i dążeniach Chrz. Demokracji" mówić będzie p. Łukowski. Zjazd odbędzie się na sali Herwiga w Pleszewie.

Wieczór dyskusyjny w Poznaniu. Na ostatniem wieczorku poniedziałkowym ks. senator *Adamski* poruszył niezmiernie interesującą sprawę a mianowicie zagadnienie pojedynku. W założeniu referatu wyjaśnił genezę pojedynku i *cel* pojedynków oraz stanowiko Kościoła katolickiego wobec Kościoła. Kościół zasadniczo jest przeciwny pojedynkom uważa bowiem że jest on sprzeczny z zasadą słuszności i sprawiedliwości, gdyż zwykle bywa, że w pojedynku że stroną poszkodowaną jest właśnie strona pokrzywdzona, podczas gdy krzywdziciel jest za bohatera uważany. — Pojedynek jest niczem innem jak usiłowaniem zabójstwa człowieka przez co do kategorji zwykłych czynów morderczych winien być zaliczony.

Pojedynek winien być zastąpiony prawem, któreby słusznie broniło czci i honoru ludzkiego, prawem zgodnem z prawem Bożem i moralnością. — Dlatego też stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji stojące na zasadach moralności chrześcijańskiej pojedynek jako akt niemoralny potępia — potępia rząd, który wydaje specjalne prawo wprowadzające do wojska pojedynki, co ujawniła sprawa por. Bilażewskiego a domaga się na terenie sejmu prawa dostatecznie chroniącego czci i honoru ludzkiego.

Po dyskusji, w której wszyscy mówcy poparli zapatrywania prelegenta zebranie przyjęło następującą rezolucję:

Zebranie członków i sympatyków Chrześcijańskiej Demokracji w Poznaniu stwierdza, iż pojedynki nie zgadzają się z zasadami elementarnemi sprawiedliwości a tem samem z poglądem stronnictwa Chrz. Demokracji, które na tejże idei sprawiedliwości się opiera.

Pojedynki są barbarzyńską formą wymiaru sprawiedliwości i jako takie nie powinny być dopuszczalne w państwie uporządkowanem. Wobec tego że pojawiają się usiłowania wprowadzenia do armji a tem samem do społeczeństwa na spaczonem pojeciu honoru opartego przymusu pojedynkowania się wzywamy posłów Chrześcijańskiej Demokracji, aby na drodze ustawodawczej postarali się:

a) o wydanie ustawy w obronie czci któraby dotkliwie karała winnych obrazy czci, a pokrzywdzonym dawała rzeczywistą satysfakcję,

b) ustanowienia osobnych sądów honorowych, wyposażonych w prawo pozywania świadków pod przysięgę, oraz w prawo wydawania wyroków,

c) o usunięcie z kodeksu honorowego armji wszelkich przepisów i możliwości zniewalania do pojedynków oraz prześladowania wzbraniających pojedynkowania się oficerów.

Rezolucję tą zebrani jednogłośnie przyjęli.

Drugi referent p. poseł *Bigoński* omówił kwestję większości sejmowej. Jest jedna możliwość stworzenia większości sejmowej do którejby należały stronnictwa ósemki wraz z Witosem. Witos zdaje się rozumieć potrzebę społeczeństwa i jest nadzieja, że w niedalekiej przyszłości przystapi do stworzenia większości. Myśli tej w klubie Witosa przeciwstawia sie Dąbski, który ze Stapińskm pracuje obecnie nad zaciągnięciem Witosa do lewicy.

Klub Narodowej Partji Robotniczej stosuje politykę idącą na rekę lewicy i kto wie czy on przyczyni sie do stworzenia większości centro-prawej.

Chrześcijańska Demokracja usilnie stara się nad stworzeniem stałej większości, która jedynie może politykę naszą wprowadzić na normalne tory.

Po referacie p. poseł udzielił kilka wyjaśnień na zadane mu pytania i interpelacje.

Wiec w Dolsku. W niedzielę, 4-go marca przez miejscowe Koło Ch. Nar. Str. Pr. zwołany został wiec informacyjny o obecnem położeniu politycznem Polski. Na wiec jako referent przybył delegat zarządu wojewódzkiego z Poznania. Wiec otwarto na sali teatralnej miejskiej o godz. 1-ej pop.

Prelegent w długim przemówieniu wyjaśnił obecne położenie polityczne Polski w szczególności scharakteryzował nasze położenie zewnętrzne a więc stosunek Rządu gen. Sikorskiego i min. Skrzyńskiego do problemu kłajpedzkiego oraz charakteryzując politykę wewnętrzną zwrócił uwagę na stosunek rządu do Niemców w b. dzielnicy pruskiej; następnie omówił przyczyny drożyzny i ciężkiego położenia w kraju, wskazując na stałość rządu, złą wolę stronnictw lewicowych przy utworzeniu stałej większości sejmowej. W ożywionej dyskusji wyłoniła się kwestja złota, które społeczeństwo dało na skarb, stosunek piastowców do stronnictw narodowych oraz parcelacja, która była przedmiotem specjalnego zainteresowania. Po odpowiedzi prelegenta wiec ukończono.

Z innych dzielnic.

Zebranie chrześcijańsko - narodowego nauczycielstwa w Rybniku.

W kasynie hotelu „Pod Zamkiem" zebrało się w czwartek dnia 22. bm. o godz. 2 po południu nauczycielstwo miasta i powiatu Rybnika, aby wysłuchać sprawozdań poselskich delegatów „Nauczycielskiego Koła Sejmowego". Z powodu opóźnienia się pociągu, którym przybyli pp. referenci posłowie Wydra (Katowice), Kapałczyński (Środa) i Nowicki (Grudziądz), zagaił p. rektor Twardzik (Żóry) zebranie dopiero po godz. 3, udzielając głosu p. posłowi Kapałczyńskiemu, który omówił bieżące sprawy oświatowo-sejmowe. P. poseł Nowicki przedstawił historję organizacyj nauczycielskich, które tworzą w tej chwili dwa odrębne obozy: „Związek N. P." i „Związek Zawodowy N. S. S." z jednej strony, a „Stowarzyszenie Ch. Narod. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w Polsce" i „T. N. S. W." po drugiej stronie: scharakteryzowawszy zasady i działalność powyższych organizacyj, wezwał referent obecnych do oświadczenia się, na którą stronę przychyla się nauczycielstwo miejscowe. W dyskusji zabierali głos pp. Wróblewski, Twardzik, Michalski, Pawlik, inspektor Rak, Pałys, poseł Wydra, Magarowa, Kurmanowicz, Kupaska, Grawiec i inni, stwierdzając, że wprawdzie kilka dni temu założono „Ognisko", filję „Związku N. P.", lecz, że po dzisiejszem zebraniu jest jasna bezpodstawność i szkodliwość tego czynu. Wobec tego uchwalono natychmiast założyć koło powiatowe „Stowarzyszenie Chrz. Nar. Nauczycielstwa" skład zarządu którego tworzą pp. prezes rektor *Nowowiejski* (Rybnik), wiceprezes — inspektor *Rak* (Rybnik), sekretarz — *Grabiec* (Golców), zastepca sekretarza — *Wesołowski* (Rybnik), skarbnik — *Rozkwitalski* (Rybnik). Nowych członków zapisało się około 50.

Stało się więc faktem, że rybnickie nauczycielstwo, pochodzące ze Śląska bez wyjątku należy do „Stowarzyszenia Chrz. Nar. Nauczycielstwa", w którego szeregach stoi także nauczycielstwo, przybyłe z innych dzielnic Polski na Śląsk, uważa za konieczne z małymi wyjątkami należeć do nauczycielskiej organizacji zawodowej, opartej o zasady narodowe i chrześcijańskie. Podobne zebranie z lepszym nawet skutkiem odbyło się w Katowicach.

—o—

Sekretarjat Chrześcijańsko Narodowego Stronnictwa Pracy na województwo poznańskie mieści się w Poznaniu przy ul. Skarbowej 12, tel. 16 — 89, Konto P. K. O. Poznań 203 221. i Bank Związku Spółek Zarobkowych (Centrala) Conto Cor. E 213, 69. We wszystkich sprawach dotyczących Stronnictwa na terenie Wielkopolski należy się zwracać pod wyżej wskazanym adresem.

Redaktor Stanisław Krawczyński.
Odbito w drukarni Robotników Chrześcijańskich T. A. w Poznaniu, św. Marcin 37.